

Dr Bill Mounce, Kazanie na Górze, Wykład 11, Ewangelia Mateusza 6:11 i następne, Modlitwa Pańska, Część 2

© 2024 Bill Mounce i Ted Hildebrandt

To jest dr Bill Mounce w swoim nauczaniu o Kazaniu na Górze. To jest sesja 11 na temat Ewangelii Mateusza 6:11 i następna, Modlitwa Pańska, część 2.

Okej, wracamy do następnej sekcji Modlitwy Pańskiej, zaczynając od kwestii chleba powszedniego.

Okej, jesteśmy wszyscy w tym samym miejscu? Okej. Daj nam, oto twój czynny imperatyw. Daj nam dzisiaj chleba naszego powszedniego. Jest w tłumaczeniu NIV.

Przeszliśmy do drugiej połowy Modlitwy Pańskiej i jak już wcześniej wspomniałem, większość ludzi opisuje to jako zmianę skupienia – ich modlitwa przenosi się na nas. Nie sądzę, aby było to trafne spojrzenie na to.

Modlitwa nie dotyczy nas, modlitwa dotyczy Boga. I tak, błagamy Boga, ale na bardziej podstawowym poziomie, to co robimy, to oddajemy nasze... Mówiłeś o tym, że kiedy cały ten cukier uderza ci do głowy i zaczynasz zasypiać, myślę, że cukier z lunchu zaczyna działać. Zapomniałem, co miałem powiedzieć.

Druga część Modlitwy Pańskiej jest tak naprawdę okazją do tego, abyśmy z radością przyznali, że jesteśmy zależni od Boga. Więc nie chodzi tylko o to, hej Boże, daj mi jedzenie. Chodzi o to, Panie, ostatecznie jestem zależny od Ciebie, jeśli chodzi o moje fizyczne samopoczucie.

Dlatego nie chcę w modlitwie do Boga przesuwając uwagi zbyt daleko od Boga. Przyznajemy, że jesteśmy zależni od Boga we wszystkich sprawach dotyczących życia, metonimii chleba dla jedzenia, ubrania i schronienia. Naszej zależności od Boga w kwestii naszych duchowych potrzeb i przebaczenia.

Zależność od Boga w kwestii ochrony duchowej chroni nas przed złem. Interesujące słowo to „codziennie”. Teraz myślę, że to był grant, który pochodził z jednego z departamentów nauk humanistycznych rządu federalnego, tak myślę.

Ale 20 lat temu zaczęli wpisywać całą grecką literaturę. Całą grecką literaturę. Więc wszystko, co jest starożytne, jest teraz w tym, co nazywa się bazą danych Perseusza.

Wszystko do, myślę, sięgało około 400, 500 r. n.e. Więc kiedy mówimy, że słowo tłumaczone codziennie nie występuje w żadnej znanej greckiej literaturze, możemy to wyszukać. Słowo epusia po prostu nigdy nie występuje.

Innymi słowy, jedno z moich pytań do Jezusa. Jezu, dlaczego, kiedy uczyłeś nas, jak się modlić, użyłeś słowa, którego nikt nie wiedział, co ono oznacza? To dziwne, dziwne słowo. Większość ludzi jest przekonana, że słowo tłumaczone jako codziennie odnosi się do jednostki dnia.

Ale tak naprawdę nie wiemy, czy to jest daj nam jedzenie na dziś, czy daj nam jedzenie na jutro. To hapax legomenon w całej Grecji. Więc to tylko przypuszczenie.

Ale ze względu na etymologię słowa, jesteśmy pewni, że oznacza ono codziennie. Ale mam na myśli jeden okres, jednostkę. Tak czy inaczej, to w zasadzie manna, prawda? Manna nadeszła, była dobra tylko na jeden dzień.

Jeśli spróbujesz zatrzymać go dłużej w ciągu jednego dnia poza weekendem, stanie się bezwartościowy i nie będziesz mógł go zjeść. I to jest trochę tak, jakby to był model naszej modlitwy. Ponownie, to jest kultura agrarna, w której pracowałeś cały dzień, dostałeś denara i kupiłeś wystarczająco dużo jedzenia, aby wyżywić rodzinę na jeden dzień.

To była codzienna egzystencja. I tak modlitwa jest w tym kontekście codziennej egzystencji: proszę daj nam chleba naszego powszedniego. Jak powiedziałem, chleb jest metonimią, w której część oznacza całość.

Prosisz o rękę dziewczyny w małżeństwie. Ręka jest tylko częścią tego, czego chcesz, prawda? Chcesz jej całej. I tak ręka jest metonimią całej osoby. I tak, to jest modlitwa o wszystko, czego potrzebujemy do życia fizycznego.

Więc, ta idea jest zazwyczaj rozumiana jako jedzenie, ubranie i schronienie. Wszystkie nasze fizyczne potrzeby. Gdzie idziesz pod koniec rozdziału 6, prawda? To, co Bóg zapewni w postaci jedzenia i ubrania, które zapewnia zwierzętom, zapewni również nam.

Wciąż pamiętam jedyne kazanie Ricka Warrena, którego miałem okazję wysłuchać. Musisz odwiedzić Saddleback raz. Jeśli nigdy tam nie byłeś, koniecznie musisz tam pojechać.

To fascynujące doświadczenie. Mam na myśli, że wszystko jest tak duże, że naprawdę trudno to przetworzyć. Ale pamiętam kazanie i nie pamiętam większości moich kazań.

Kazanie dotyczyło obietnic Boga, które mają zaspokoić nasze potrzeby, a nie naszą chciwość. I o tym właśnie jest modlitwa. Daj nam dzisiaj chleba naszego powszedniego.

Daj nam podstawy. BMW nie wchodzi. Janis Joplin? O Boże, nie kupisz mi Mercedesa-Benza.

To nie pasuje do Modlitwy Pańskiej. Dobrze. Modlitwa jest dla naszych codziennych potrzeb, nie dla naszej codziennej chciwości.

Dostałem kilka szybkich aplikacji. Nie mam czasu ich wyrzucić, więc przejdziemy dalej. Ale to coś do przemyślenia.

Numer jeden, czy modlisz się, aby Bóg zaspokoił twoje codzienne potrzeby? Cóż, nie wiem. Masz pracę. Ja mam pewne zdolności.

Może trochę oszczędności. Czy naprawdę wierzysz, że powinniśmy się modlić, aby Bóg zaspokajał nasze codzienne potrzeby? Pamiętam, jak mój młodszy brat powiedział mi to: bezpieczeństwo to iluzja. Bezpieczeństwo to iluzja.

Prawda? I każdy pastor, którego zwolniono, odchodzi; amen w tej sprawie. Bezpieczeństwo to iluzja. A jest łatwo, gdy się wzbogacisz.

Rich jest moim przyjacielem i jest misjonarzem. Jest misjonarzem Wycliffe w Afryce. A jego definicja bogactwa to posiadanie dywanu.

Powiedział, że patrząc na większość świata, jeśli masz dywan, jesteś bogaty. Więc większość z nas jest bogata. Powiedział, że większość ludzi rozumie, że nie mają żadnego bezpieczeństwa.

Problem polega na tym, że jeśli masz bogactwo, myślisz, że nie potrzebujesz Bożego zaopatrzenia. Nie potrzebujesz bezpieczeństwa, ponieważ możesz je zapewnić sam. A faktem jest, że bezpieczeństwo jest iluzją.

Nie masz pojęcia, kiedy twoja stabilność finansowa zostanie usunięta lub może zostać usunięta. Tak więc bezpieczeństwo jest iluzją i musimy to zrozumieć. Drugą interesującą rzeczą, znowu, tylko na marginesie, jest danie nam tego dnia naszych codziennych potrzeb.

Cóż, Boże, mam zdolności. Mogę ciężko pracować, mogę jasno myśleć, mogę wyjść. Jeśli ta praca się skończy, mogę znaleźć inną.

Mogę sobie z tym poradzić sama, ponieważ mam pewne naturalne zdolności, które umożliwiają mi opiekę nad rodziną, prawda? Nie jestem taka głupia. Potrafię rozgryźć pewne rzeczy. Mój komentarz dotyczy naturalnych darów.

I znowu, nie mam żadnego medycznego wykształcenia w tym zakresie. Nie wierzę w naturalne dary. Wierzę tylko w nadprzyrodzone dary.

Mówiłem moim studentom, że wiecie, możecie mieć tę samą mamę i tego samego tatę, możecie mieć ten sam materiał genetyczny i mogliście urodzić się głupi. Jak brzmiało to wyrażenie? Utknąć na głupocie. Można utknąć na głupocie.

To ten sam materiał genetyczny. Poszłoby inaczej. 40 punktów IQ niżej.

Wszystko, każdy dobry i doskonały dar, pochodzi od Ojca z góry, prawda? Twoja inteligencja, ludzkie IQ, twoja zdolność do pracy i twoja determinacja do pracy to cechy, które mamy wrodzone. Cały język jest błędny. To wszystko jest darem.

Więc musimy być ostrożni w sobie i w naszym głoszeniu, aby stworzyć iluzję, że wiesz, masz wszystkie te naturalne zdolności, możesz to zrobić sam. Faktem jest, że nasza modlitwa jest uznaniem naszej zależności od Boga w kwestii naszych podstawowych potrzeb fizycznych. Więc to jest coś, nad czym warto się zastanowić.

Mogłeś urodzić się głupim — następne stwierdzenie. Przejdziemy przez nie, a potem przejdziemy do dyskusji.

Wybacz nam nasze długi. Właściwie, lepiej zrobmy to stwierdzenie po stwierdzeniu. Jakies komentarze lub pytania na ten temat? W porządku.

Wiersz 12, piąty nakaz. Odpuść nam nasze winy, jak i my odpuściliśmy naszym winowajcom. Oto więc kolejny przykład wzajemności, który omówiliśmy w błogosławieństwie miłosierdzia.

Bądźcie miłosierni, a Bóg znów będzie miłosierny. Wiecie, najważniejsze pytanie brzmi, czy mówimy długi czy przewinienia? A problem polega na tym, że oba są dokładne. Greckie słowo odnosi się do grzechów.

Więc w tym sensie, wykroczenia są lepszym słowem. Ale słowo to konkretnie oznacza grzechy, które wpędzają nas w długi. I stąd słowo długi.

Więc mówiliśmy długi i dłużnicy, ale to było to, co wybraliśmy. RSV było zadłużone. Wychowałem się na RSV.

Och, okej. Wykroczenia króla Jakuba. RSV to długi.

Tak, tak, tak. Długi są lepszym tłumaczeniem, o ile rozumiesz, że są długami z powodu grzechu, który jesteśmy winni.

Wszelki grzech jest ostatecznie przeciwko Bogu, więc ostatecznie przebaczenie musi pochodzić od Niego. Ale doktryna wzajemności, z którą się tutaj zmagamy, polega na tym, że w jakiś sposób nasze przebaczenie jest powiązane. Boże przebaczenie dla nas jest powiązane z naszym przebaczeniem dla innych.

A jak zamierzasz sobie z tym poradzić? No cóż, pozwól, że dam ci sugestię, a potem możesz mi powiedzieć, dlaczego się myślę. Są dwa rodzaje grzechów, które mogą nas powstrzymać od relacji między człowiekiem a Bogiem, prawda? Są dwa zestawy grzechów, jakby tak rzec. Jeden zestaw grzechów jest załatwiany podczas nawrócenia.

Podczas nawrócenia zostają ci odpuszczone grzechy. Jezus podjął inicjatywę i zapewnił sposób na naprawienie zerwanej relacji. Kiedyś nie mieliśmy relacji, a ja zostałem naprawiony.

To jest problem z ideą mężczyzn. Ale aby stworzyć relację, zbawczą relację z Bogiem. Więc grzechy są odpuszczone, a to nie może być to, o czym mówi Modlitwa Pańska.

Nie ma sposobu, teologicznie, aby nasze zbawienie było powiązane z naszym ciągłym przebaczeniem lub naszym ciągłym brakiem przebaczenia, jasne? Po prostu nie mogę sobie wyobrazić, że nawet Wesley by się z tym kłócił. Ale istnieje drugi rodzaj relacji, która istnieje między uczniami a naszym Mistrzem, prawda? Między chrześcijanami a Bogiem. I chociaż w nawróceniu panowanie nad grzechem zostało złamane, nadal walczymy z grzechem.

A gdy ulegamy grzechowi, wznosi się mur relacyjny między nami a Bogiem, prawda? Dotyczy to każdego związku. Ty i twój mąż zaczynacie się kłócić, albo ty i twój najlepszy przyjaciel zaczynacie się kłócić, a mury relacyjne rosną. Im dłużej to trwa, tym wyższe i grubsze są mury.

A jedynym sposobem na zburzenie tych murów jest szukanie przebaczenia, prawda? Istnieje więc rodzaj przebaczenia, który nie wpływa na zbawienie, ale wpływa na zdrowie i trwającą naturę naszej relacji z Jezusem. I myślę, że o tym mówi ten fragment. 1 Piotra 3:7. Mężowie, żyjcie z żonami w sposób właściwy. W przeciwnym razie wasze modlitwy zostaną utrudnione.

Co? Moja żona jest moim księdzem, moje modlitwy muszą przechodzić przez nią? Nie. Jeśli jesteś mężem, który nie szanuje, być może znęca się nad żoną, to tworzy to przeszkodę, mur między tobą a Bogiem, a twoje modlitwy nie są wysłuchiwane z powodu trwającego grzechu w twoim życiu. Tak więc fragment z 1 Piotra jest najlepszą analogią, jaką znam.

Jezus nie może powiedzieć, że nasz brak przebaczenia niweczy przebaczenie naszego nawrócenia, ale oznacza to, że jeśli stanowczo odmawiamy przebaczenia, to przynajmniej będziemy ludźmi, którzy nigdy nie poproszą Boga o przebaczenie. Mam na myśli, że nie możesz żyć w ciągłym, uporczywym nieprzebaczeniu i być osobą, która poprosi Boga o przebaczenie. Ale nawet jeśli to zrobisz, najwyraźniej w jakiś sposób Bóg powie: porozmawiaj z ręką.

Nie przychodź do mnie z tym. Masz problem z wybaczeniem Robinowi, Edowi, czy komukolwiek innemu z twoich przyjaciół. Musisz się z tym uporać.

Mam na myśli, że tak jest napisane, prawda? Istnieje pewien związek między przebaczeniem Boga nam a przebaczeniem przez nas innym. Faktem jest, że przebaczenie Boga dla mnie uwalnia mnie, abym przebaczył innym. To jest część zmienionego życia.

Zmienione życie ludzi zmieniło życie. Jeśli ja... I nie mówimy tu o kimś, kto zмага się z przebaczeniem. Oto druga strona.

Wiem, że nie lubisz, gdy odwracam te rzeczy, ale to w porządku. Jeśli to odwrócisz, nie mówimy o osobie, która zмага się z przebaczeniem. Fakt, że się zмага, jest oznaką zdrowia.

Mam astmę alergiczną. I są chwile, kiedy naprawdę myślę, że umrę. Ponieważ wszystko się wyłącza i słyszc... Jakiego słowa używa? To po prostu ten dziwny dźwięk.

Brzmi to tak, jakbyś ledwo wciągał powietrze do płuc. A ona powie, wiem, że tak nie jest... Dlaczego, do cholery, o tym mówię? Okej, nie mówimy o tej osobie. Ona powie mi, ty oddychasz.

Słyszę, jak oddychasz. Wiem, że tak nie myślisz. Ty oddychasz.

Po prostu kontynuuj. Okej, zła analogia jest taka, że nie mówimy o osobie, która zмага się z przebaczeniem. Fakt, że walczy o powietrze, walczy z przebaczeniem, jest dobrym znakiem.

To znaczy, że żyją. To znaczy, że funkcjonują. Pracują.

I to jest walka. Rozmawiamy... Odwrotna strona jest taka, że jeśli jestem typem osoby, która, jeśli odmawia przez długi okres czasu, odmawia okazania miłosierdzia, odmawia wybaczenia, nadchodzi moment, w którym muszę zadać sobie pytanie, czy kiedykolwiek mi wybaczą? Więc może mówię, że między tymi dwoma rodzajami wybaczenia istnieje pewien rodzaj nakładania się. Więc jeśli ktoś idzie rok po roku i

czuje się absolutnie komfortowo, żyjąc w gniewie i braku wybaczenia wobec kogoś innego, gdzieś tam, może przekroczył granicę.

I znowu, nie mówię o mężu lub żonie, którzy zostali skrzywdzeni przez współmałżonka i żyją w tym ciemnym, ciemnym miejscu i tym głębokim bólu, i po prostu nie mogę sobie wyobrazić, jak mógłbym wybaczyć komuś, kto mnie tak skrzywdził. Więc są takie sytuacje. Ale dla większości ludzi Bóg nie wybaczy naszych grzechów, a mury relacji wzrosną, a relacja z Bogiem zostanie uszkodzona, jeśli nie wybaczymy.

Ponieważ Bóg wybaczył nam przy bramie. Zmienił to, kim jesteśmy, a to oznacza, że jeśli mam być synem Boga, muszę wyglądać jak mój ojciec, a on mi wybacz; muszę nauczyć się wybacz. Jeśli tego nie zrobię, będzie kara do zapłacenia.

Wspomniałem o tej historii wcześniej, ale teraz jest czas, aby ją opowiedzieć. Przeszliśmy przez to straszne doświadczenie w postudze i siedzieliśmy tam myśląc, jak do cholery mamy wybaczyć starszym? Mam na myśli, jak mamy im wybaczyć? Patrzymy na ból w naszym własnym życiu, patrzymy na ból w życiu naszych dzieci i was wszystkich; kiedy moja córka po raz pierwszy poszła do kościoła protestanckiego po tym wszystkim, około dwa lata później, dosłownie poszła do łazienki i wymiotowała przez całą godzinę. Po prostu wymiotowała flakami.

Tak trudno było wrócić do budynku, który przypominał jej nasz kościół. Dlatego chodziła do kościoła katolickiego. Nie miało dla niej żadnego znaczenia, że chodziła do kościoła protestanckiego.

To był rodzaj bólu, na który patrzyliśmy. Rozmawiałem długo z moim synem, zanim poszedł do Marines. Rozmawiałem kilka razy.

Powiedziałem, że muszę wiedzieć, dlaczego chcesz zostać Marines. On mówi, obawiam się, że nie możesz strzelać do starszych, więc chcesz iść i zastrzelić kogoś. I czy jesteś pewien, że to nie jest odroczony gniew? A on mówi, nie, tato, nie wiem.

Dlaczego chcesz zostać Marines? Chcę grupy ludzi, którzy umrą za siebie nawzajem i chcę zrobić coś ważnego i znaczącego. Brzmi to dla mnie jak misjonarz, ale tak właśnie brzmi. Ale powiedziałem, okej, w porządku.

To był rodzaj bólu, który mieliśmy. I tak wiedzieliśmy, że musimy wybaczyć. I pytanie brzmi, musieliśmy spojrzeć na siebie również.

Okej, co zrobiliśmy źle? Co mogliśmy zrobić inaczej? Ale mieliśmy dużo wybaczenia. I mamy przyjaciela o imieniu Jerry Sitzer. Znasz jego książkę? Napisał książkę zatytułowaną A Grace Disguised.

To najlepsza książka o bólu, jaka istnieje. Naprawdę zachęcam do posiadania 10 egzemplarzy w bibliotece na potrzeby poradnictwa. Daj ją ludziom.

A Grace Disguised to opowieść o 10-letnim okresie z życia Jerry'ego. Jest profesorem w Whitworth College w Spokane. Kiedyś jechał na północ ze Spokane i został potrącony przez pijanego kierowcę.

Jego matka, żona i jedna z córek zmarły. A on siedział tam, niemal decydując, które z jego dzieci przeżyje, ponieważ nie mógł przeprowadzić resuscytacji krążeniowo-oddechowej u wszystkich. I tak, nigdy nie naciskałem go w sprawie szczegółów, ale miał syna, córkę i bardzo młodego syna, który przeżył.

Najmłodszy syn, John, nosił gips przez sześć do dziewięciu miesięcy. Był jednym z najlepszych przyjaciół mojego syna w liceum. W ten sposób tak dobrze go poznaliśmy.

I czekał, aż John będzie wystarczająco duży, aby napisać książkę. Nie chciał pisać książki, gdy jego syn był jeszcze bardzo młody. A John miał 15, 16 lat i powiedział: Tato, możesz napisać książkę o tym, co się wydarzyło.

I tak, to jest historia o tym, jak coś, co było absolutnie przerażające, było w rzeczywistości zamaskowaną łaską. Mówi też o tym, co wynikło z tego doświadczenia. Wiecie, jestem pewien, że wolałby mieć z powrotem swoją żonę, mamę i córkę, ale to była zamaskowana łaska.

To potężna historia. Więc ponieważ byliśmy przyjaciółmi przez Johna i ponieważ znałem go w Whitworth, zaprosiliśmy go na kolację, ponieważ wiedział, co się stało. I powiedziałem, Jerry, jak mamy wybaczyć? I zaczął się śmiać.

Odsunął się trochę od krzesła, dosłownie odszedł od stołu, po prostu zaczął się śmiać. Nie można wybaczać. Wiem, co ci się przydarzyło.

Nie możesz wybaczyć. Nie możesz powiedzieć, że wybaczysz. To zbyt bolesne.

Powiedział, co mam zrobić? I powiedział, że modlisz się o serce przebaczące. Módl się, że pewnego dnia będziesz chciał modlić się modlitwą przebaczenia. A to, co się stanie, to gdy będziesz wiernie mówił, Boże, pewnego dnia chciałbym móc przebaczyć; nadejdzie taki moment w twoim życiu, powiedział Jerry, kiedy uświadomisz sobie, wiesz, że jestem gotowy prosić Boga o przebaczenie.

Naprawdę tego nie mam na myśli, ale jestem w miejscu, w którym jestem skłonny, okej, myślę, że muszę zacząć modlić się tą modlitwą. I powiedział, co się stanie, gdy będziesz modlić się tą modlitwą, pewnego dnia nagle zdasz sobie sprawę, o mój

Boże, naprawdę to mam na myśli. Dowiedziałem się, że życie jest podróżą, prawda? Kim jestem, kim się stajemy, kim będziemy.

I powiedział, że to wszystko jest procesem i nigdy nie musiałeś naprawdę uczyć się przebaczenia. Nic takiego ci się nigdy nie przydarzyło, więc to jest dla ciebie nauka. Więc zacznij modlić się o wybaczące serce.

Pewnego dnia, to doprowadzi cię do modlitwy, aby Bóg im wybaczył. Pewnego dnia, naprawdę będziesz to miał na myśli. U nas to trwało chwilę.

Dotarliśmy tam. Tak, dotarliśmy tam. I takie jest życie, wy wszyscy.

Dlatego piszę książkę zatytułowaną The Path. Jest o podróży, w którą wszyscy się wybieramy i o tym, jak uczymy się rzeczy cyklicznie, raz po raz, w coraz głębszy sposób. Więc kiedykolwiek mówisz o przebaczeniu, ważne jest, aby nie tylko powiedzieć, więc musisz wybaczyć.

Jest tylko jeden facet, jak powiedziałem wcześniej, który potrafił po prostu wybaczyć — wisząc na krzyżu. To nierealny model dla ciebie i mnie.

Pewnego dnia będzie to dla nas możliwe. Może w tym życiu, może w następnym. Nie wiem.

Ale to jest proces. I tak, jeśli nie zaczniesz uczyć się, jak wybaczać swojemu bratu, nigdy nie nauczysz się, jak wybaczać swojemu bratu i siostrze. I tak zaczynamy, i to jest proces.

Więc co o tym myślisz? Całości. Przebaczenie jest centralną, istotną częścią życia każdego chrześcijanina. Wszyscy jesteśmy powołani do przebaczenia, do uczenia się, jak przebaczać.

Musimy wybaczyć. W przeciwnym razie zaszkodzi to naszym relacjom z innymi i z Bogiem. Dlatego odniosłem się do seminarium na temat biblijnego szkolenia na temat przebaczenia i dlaczego przebaczenie jest aktem egoistycznym.

To właśnie robisz, aby się uwolnić. I tak wybaczasz. Zrzekasz się wszelkich praw do zemsty, których tak naprawdę nigdy nie miałeś, ale ważne jest, abyś je uwolnił.

A potem całe pytanie brzmi, czy inni ludzie okażą skruchę? Jeśli nie okażą skruchy, nie ma związku i jesteś wolny. Jeśli okażą skruchę, to jest kwestia tego, czy są gotowi ciężko pracować, aby odbudować związek i odzyskać zaufanie. Albo jeśli nie okażą skruchy, po prostu stawiasz granice i mówisz: okej. To fantastyczne seminarium, przez które można przejść.

Zachęcam was do tego. Cóż, nigdy nie powiedziałbym, że dotarłem, ale doszedłem do punktu, w którym mogę ofiarować. I nie chodzi tylko o kościół.

Przenosi się to na inne rzeczy w twoim życiu. Właśnie wtedy, gdy zaczynałem rozumieć kościół, w moim życiu nastąpił kolejny wielki relacyjny kaboom. Mówię: o, świetnie.

Dzięki, Boże. Właśnie zaczynam sobie radzić z jednym. I odkryłem, że ponieważ zaczynałem się z jednym godzić, z drugim było mi dużo łatwiej sobie poradzić.

Myślę, że to się stało, że cały czas rozmawiam sam ze sobą. Zawsze rozmawiałem sam ze sobą. Jak mówi jeden przyjaciel, czasami to jedyny sposób na inteligentną rozmowę.

Ale moje rozmowy były gniewnymi rozmowami o tym, co myślę o starszych. A część mnie wiedząc, że rosne, zatrzymała rozmowę. A moi przyjaciele mnie zachęcali, wiesz, przebaczenie musi być powiedziane na głos.

Mówisz imię tej osoby. Używasz słów, których użyli, aby cię zranić. A potem mówisz: Boże, wybaczam im.

Zrzekam się prawa do zemsty. I modlę się, abyś doprowadził ich do punktu skruchy. Ale to twoje zadanie, nie moje.

I przeszedłem przez ten cykl. A potem, dwa miesiące później, przeszedłem przez to ponownie. I gdzieś po drodze zrozumiałem, że jeśli nie pokutują, Bóg musi ich ukarać.

To nie jest zła rzecz. Jeśli Bóg nie miał zemsty, to nie nagradza sprawiedliwych i nie karze niegodziwych. A to oznacza, że żyjemy w fenomenalnie niesprawiedliwym świecie.

Zemsta jest dobra, jeśli jest boską rzeczą. I doszedłem do punktu, w którym powiedziałem: Boże, nie chcę, żebyś musiał ich karać. Naprawdę nie chcę.

Niezależnie od tego, czy przyznają się do tego przede mną, czy nie, niezależnie od tego, czy przyznają się do tego przed kościołem, czy nie, nie chcę, żeby poszli do piekła. Nie chcę, żeby ponieśli stratę. A kiedy zdałem sobie sprawę, że dotarłem do tego punktu, minęły prawdopodobnie cztery lata.

Pięć lat. Hmm. Okej, coś się we mnie zmieniło w tym momencie.

I tak, poza tym, staram się przestać rozmawiać z samym sobą, bo to mnie wpędza w kłopoty. Szedłem do toalety po lunchu dzisiaj, po prostu machając dżiastami. Nagle usłyszałem, jak obok mnie spuszcza wodę w toalecie.

Powiedziałem, och, świetnie, ktoś tam jest. I po prostu wyskoczyłem z toalety, i mam nadzieję, że nie wiedzieli, że to ja. To była również bardzo inteligentna rozmowa.

Tak czy inaczej. Więc myślę, że w moim życiu, nie zdając sobie sprawy, że naprawdę chcę. Szczerze mówiąc, nie chcę pojednania, ale naprawdę chcę, żeby Bóg nie musiał go karać. Więc dla mnie to było pewnego rodzaju przełom.

Myślę, że będzie to różne dla różnych osób w zależności od tego, jak zostały skrzywdzone i tak dalej. Jedną rzeczą, którą widzę w związku naruszającym prywatność, jest to, że jeśli oni trwają w tym, twój gniew z powodu naruszenia wobec ciebie zamienia się w litość, ponieważ widzisz, jak niszczą samych siebie i widzisz zniszczenie, które sami sobie sprowadzili. Tak.

W tym konkretnym przypadku pamiętam, że wracałem i co jakiś czas wchodzę na Facebooka lub coś takiego. I w jednym z nich patrzę na jego twarz i znam go naprawdę dobrze. To mój najstarszy przyjaciel w Spokane.

I mój Boże, coś się wydarzyło w jego życiu. Mogę spojrzeć na zdjęcie i zobaczyć rzeczy na jego temat i powiedzieć, że są tu problemy. I widzę to i to mnie smuci.

Nie sprawia mi to żadnej radości. Mam na myśli, że jestem daleki, nie jestem nawet blisko doskonałości w tej kwestii. I nie chcę stawiać siebie za wzór.

Mówię, że to jest proces, przez który przechodziliśmy. Książka Jerry'ego jest fantastyczna, ale rada, którą nam dał, zmieniła nam życie. Ponieważ teraz nie muszę przechodzić przez to udawane, tak, wybaczam ci.

Mam nadzieję, że umrzesz w drodze do domu. To znaczy, nie muszę się z tym zmagać. Mogę być szczerzy i powiedzieć, że pewnego dnia naprawdę chciałbym ci wybaczyć.

Teraz nie jest ten dzień. Ale teraz jest ten dzień, wiesz, później. Tak.

Tak. Tak. Tak, wiesz, może muszę to powiedzieć inaczej.

Zapomniałem o Stephenie. Są dwie osoby, które po prostu potrafiły wybaczyć. Jedna była na krzyżu, a druga była ukamienowana.

Zastanawiam się, czy jest podobieństwo. Z jakiego świetnego amerykańskiego filmu to pochodzi? Jednego z najlepszych teologów naszych czasów. John Candy, w Uncle Buck.

Błąd. Zapomniałem, czy jest jakiś? Tak, bo Stephen miał przedsmak nieba.

I to musiało być zachętą. Ale on zaoferował i zaoferował przebaczenie na miejscu. Więc jest ich dwóch.

W każdym razie, im dłużej jestem w pobliżu i im więcej rozmawiam z ludźmi, tym bardziej zdaję sobie sprawę, że to jest jedna z tych centralnych rzeczy. A jeśli ludzie nie potrafią nauczyć się wybaczać, jedyną osobą, którą naprawdę ranią, są oni sami. Ponieważ ranią siebie, ranią swoją relację z Bogiem i to, co Bóg jest gotów zrobić w zamian.

Niezłomne trzymanie się odmowy wybaczenia i obstawanie przy prawie do odwetu. I to boli tylko ciebie. To boli tylko osobę, która odmawia wybaczenia.

No więc, okej, ostatni jest ostatnim z nakazów, albo mógłbym powiedzieć zestaw, są dwa. I nie wódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego albo zbaw nas od złego.

Więc zmień swój rytm w kazaniu. Masz dwie frazy, negatywną i pozytywną. I pytanie brzmi, wiesz, czym są te dwie frazy? Co te rzeczy mówią? Co te rzeczy oznaczają? Łatwo jest wskazać wszystkie problemy, ponieważ to jest, myślę, naprawdę trudna rzecz.

Możemy to rozgryźć każdego dnia . To jest albo dziś albo jutro, ale to jest codziennie w taki czy inny sposób. Ale to, znowu, w twojej modlitwie wzorcowej, Jezus, dlaczego powiedziałeś coś, co jest tak fenomenalnie trudne do zrozumienia? Nie wiem, dlaczego to zrobiłeś.

Ale zamiast skupiać się na tym, czego nie wiemy, skupmy się na tym, co wiemy. Głównym punktem werseku 13 jest to, że jesteśmy zależni od Boga w kwestii ochrony duchowej. A jeśli kiedykolwiek byłeś zaangażowany w walkę duchową, rozumiesz, jak fenomenalne jest to, co mówi Paweł: walczymy nie z krwią i ciałem, ale ze zwierzchnościami i mocami.

To wszystko są złe moce w tym wersecie. A kiedy stajesz z nimi twarzą w twarz, zdajesz sobie sprawę, że nie możesz się im oprzeć. Nie jesteś wystarczająco silny, aby samemu oprzeć się Szatanowi lub jego aniołom.

Więc raczej to, co robimy, to przyznanie się do naszej zależności od Boga w kwestii ochrony duchowej. To jest główny punkt. Więc mówimy o ochronie, z pewnością przed Szatanem.

Zło jest przymiotnikiem w języku greckim. Jest złe, ale jest złem. Przymiotniki są często używane, gdy jest z nimi rodzajnik, a funkcją są rzeczowniki.

Więc możesz przetłumaczyć chroń nas przed złem lub złym. A większość ludzi dzisiaj myśli, że Jezus mówi o Szatanie. Z pewnością nikt z nas sam nie jest w stanie obronić się przed Szatanem.

I dlatego rozumiemy, że wymaga to Boga. Szatan jest ryczącym lwem szukającym tych, których mógłby pożreć. Jego apetyt jest nienasycony.

1 Piotra 5.8. I potrzebujemy Bożej ochrony przed nim. Myślę też, że modlitwa może być ochroną przed złem w ogóle. Modlitwa może być taka, że wokół nas jest tyle zła.

Żyjemy w tak złym świecie, w złej kulturze, kulturze, która nic nie wie o łasce i że niełaskawość przenika społeczeństwo. A wokół nas jest tyle złych rzeczy, prawda? Modlimy się, żeby chroniło nas właśnie przed złem, które jest wszędzie. I po trzecie, być może również, możemy się zgodzić, że chroni nas przed złem, które wciąż mieszka w nas.

Innymi słowy, grzech. Wiecie, Piotr myślał, że sam poradzi sobie z pokusą, prawda? Och, nigdy cię nie zaprę. Potem trzy razy zapiera się Pana.

Oczywiście, Jezus wiedział inaczej. A w tym przypadku to Szatan. Jezus mówi, wiesz, Szatan chciał przesiać cię jak pszenicę, ale modliłem się, abyś ostatecznie został zachowany od zniszczenia przez Szatana.

Jest grzech i jest słabość wewnątrz nas. Więc może część modlitwy ma nas chronić przed złem. Chronić nas przed tym, co wciąż działa w moim sercu.

Myślę, że wszyscy możemy się zgodzić, że ta ostatnia zwrotka zawiera przynajmniej to, prawda? Mam na myśli, że myślę, że to uczciwe. Ale potem pojawiają się wszystkie pytania — konkretnie trzy.

Numer jeden, nie wódz nas na pokuszenie. Problem w tym, że Bóg nie kusi. Jakuba 1:13. Więc modlitwa, aby Bóg nie zrobił czegoś, czego obiecał nie zrobić, po prostu nie przejdzie.

Więc nie miałoby sensu tłumaczenie tej pokusy. A jednak w Ewangelii Mateusza 4, Jezus został wyprowadzony na pustynię w wyraźnym celu, aby zostać kuszonym przez Szatana. Więc nie wiem; może to dotyczy Jezusa.

Nie wiem. Ale nie może być tak, że nie wodzi nas na pokuszenie, ponieważ Bóg nie kusi. Drugim problemem jest to, że słowo pokuszenie można również przetłumaczyć jako testowanie.

Jasne? Testowanie. I tak, to może być modlitwa, żebyśmy nie byli testowani. Problem w tym, że Bóg nas testuje.

I to dobrze. Bóg testuje Hioba, prawda? Mówił o tym, że... Moja ulubiona kreskówka Doonesbury'ego wszech czasów. Znasz tę o jeleniu i Halu? Dwa stojące jelenie.

Jeden ma tarczę na piersi. Drugi jeleni mówi: Koszmarne znamię, Hal. To po prostu najlepsza kreskówka Doonesbury wszech czasów.

Nie, nie Doonesbury, Farside . To najlepsza kreskówka Farside . Właściwie poszedłem w akt całkowitej żałoby, kiedy postanowili przestać robić Farside .

Poszedłem i kupiłem dwutomowy kolor. Trochę jak ty i Dylan. Kupiłem dwutomową wersję kolorową wszystkich kreskówek Farside .

Raz na rok wysyłałem wiadomość na Zoom. Znow śmiałem się z tych samych starych dowcipów. Tak czy inaczej, kiepskie znamię, Hal.

To wszystko, co chcesz powiedzieć Hiobowi. Szkoda, że masz znamię, Hiobie. Jezus mówi, Bóg mówi, Hej , widziałeś mojego sługę? On jest wielki.

On wystawił Hioba na próbę. Bóg sprowadza trudności lub pozwala na trudności, jeśli istnieje rozróżnienie. Okoliczności w naszym życiu, abyśmy mogli się uczyć i rozwijać.

1 Piotra 1, 6-7 Wiecie, Bóg nas testuje. W ten sposób się uczymy. Gdybyśmy nie byli popychani do granic możliwości, nie uczylibyśmy się.

I faktycznie, Jakub 1:2-4 nie mamy unikać prób, nie mamy unikać prób, ale radować się w tych próbach. Ponieważ w ten sposób stajemy się podobni do Jezusa, prawda? Więc cała ta sprawa, czy to pokusa, czy próba, jest naprawdę trudną rzeczą. Czyż nie? Więc to jest kolejny zestaw niejasności, z którymi musimy się zmagać.

A trzecia jest tą, o której wspomniałem. Może być zła lub zła, mianowicie Szatana. I znowu, z pewnością zgodzilibyśmy się, że modlitwa zawiera: Boże, chroń mnie przed bezpośrednią działalnością Szatana w moim życiu.

Mój najmłodszy syn ma bardzo niezwykły dar duchowy. On go absolutnie nienawidzi. Hayden widzi demony.

Są dla niego bardzo, bardzo jasne. I pamiętam, jak pewnego dnia wróciłam do domu i mieliśmy ich kilka. Od kiedy był małym dzieckiem, zdarzały się sytuacje, w których po prostu bał się EBGB. Kiedyś wróciliśmy do domu i zbiegł na dół.

Miał wielką, wielką starą Biblię studyjną ESV owiniętą w ramiona. A miał wtedy 17 lat. I dosłownie wskoczył mi w ramiona.

I powiedział, Tato, oni są w garażu. Oni są w garażu. Nie mogą wejść do domu, ale są w garażu.

Był przerażony. Wie, że nie walczymy z ciałem i krwią, ponieważ to widzi, więc stało się to częścią naszej trwającej rozmowy.

Teraz, gdy jest w Marines, zapytałem, jak sobie z tym radzisz? A on od czasu do czasu mówi, że nadal ich widzi. Powiedziałem, że w większości nie, ale nadal tam są. Wiem, że tam są.

Mogę je wyczuć. Mam dobrego przyjaciela, który może je wyczuć. Czasami smród siarki jest dla niego tak silny, że musi fizycznie wstać i wyjść.

Ponieważ duchowa aktywność jest tak silna. Zawsze mówiłem, wiesz, nie walczymy z ciałem i krwią. Powiedziałem, że to jeden z najdziwniejszych wersetów, ponieważ walczę z ciałem i krwią.

Nie wiem, o czym mówi Paul. A potem musisz tylko przejść przez swoje pierwsze doświadczenie jako pastor, prawda? Gdzie jesteś zaangażowany w jakąś duchową walkę. Nawet nie egzorcyzmy i takie tam.

Właśnie wtedy, gdy Szatan ma bezpośredni dostęp do ludzi w twoim kościele lub do ciebie, i to jest przerażająca rzecz. Był rok, że każdego ranka, każdej niedzieli rano o 3 rano, i nie mam na myśli 2.59, nie mam na myśli 3.01, mam na myśli 3.00. Ponieważ zegar jest cyfrowy.

Obudziłem się. Obudziły mnie dźwięki, krzyki, wołano moje imię, grzechotano łańcuchami i w końcu wyciągnięto mnie z łóżka. I to była jedna rzecz.

Ale pewnego ranka wyciągnęli moją żonę z łóżka. A była już trzecia, zanim poszedłem głosić Ewangelię. A Szatan nie chciał, żebym głosił Ewangelię.

Więc jest duchowa walka. To dla was jako liderów w waszym kościele. A jeśli nie może się do was dostać, dostanie się do waszej żony, albo do waszych dzieci.

A zaprzeczanie rzeczywistości duchowej wojny jest tak nierozsądne. Dlatego wy wszyscy, wy musicie, ciągle do tego wracam, musicie posłuchać 10-godzinnego seminarium Gary'ego Besheara na temat duchowej wojny. Jeśli nie jesteście zaznajomieni z podstępami Szatana, proszę, proszę, zapoznajcie się z tym, co robi Szatan.

I to jest najlepszy sposób, jaki znam, żeby to zrobić. Więc co u licha? Co u licha? To ciekawe. Jak tylko przestałem głosić, wszystko zniknęło. Dopiero jak się obudziłem, wiedziałem, że coś jest w pokoju.

Ale zdarzyło się to tylko raz, odkąd przestałem głośić. Szatan nie chce, abyś głośił Ewangelię. Więc jeśli nie chcesz żadnej demonicznej aktywności wokół siebie, po prostu powiedz wszystkim, że mają się dobrze, usiądź wygodnie i ciesz się życiem.

I nie będziesz miał żadnej demonicznej aktywności w swoim życiu. Tego nie wiem, ale podejrzewam, że Szatan boi się jasnego ogłoszenia herolda króla o nadejściu królestwa Bożego i mocy, by przeciwstawić się Szatanowi, która się z tym wiąże. Tego się boi.

Tak czy inaczej. Więc co do cholery to mówi? Dam ci jedyną odpowiedź, jaką udało mi się wymyślić. A czytałem i czytałem na ten temat.

Może ktoś inny ma inny. Ale jest taka figura retoryczna zwana litotes. LITOTES I nie używamy jej już zbyt często w języku angielskim.

Więc to jest trochę dziwna rzecz. A litotes oznacza, że jeśli chcesz powiedzieć jedną rzecz, zaprzeczasz przeciwieństwu. Więc na przykład powiedziałbyś, nie kilka.

Więc zaprzeczasz temu, co przeciwne. Chcesz mieć na myśli wielu. Więc normalnie, teraz po prostu mówimy wielu.

Ale w starszym angielskim litotes były używane znacznie częściej i nie było ich mało. Nie, nie jest to miasto średnie. Średnie, prawda? To było duże miasto.

To nie było złe miasto. To dobra analogia. Dziękuję.

Przepraszam? Ona nie jest zła. Tak, to naprawdę dobry sposób na pierwszą randkę. Hej, nie jesteś zła.

Myślę, że to jest litotes, a nie jestem przekonany, że tak jest. Po prostu nie mogę znaleźć lepszego wyjaśnienia. Nie mówi, że Bóg prowadzi nas na pokuszenie, ani że Bóg prowadzi nas na próbę.

Mówi coś przeciwnego do tego, co chce powiedzieć. I tak, celem jest wybawienie nas od złego. I aby wbić ten punkt do głowy, mówi coś przeciwnego.

A przeciwieństwo prowadzi nas do pokusy Szatana. Więc On tego nie robi, tj. On wyzwala nas od złego. To jedyny sposób, w jaki mogę to zrozumieć.

I tak, kiedy to głośiłem, zostawiłem to otwarte, ale powiedziałem, że sedno, główny punkt, pomijając pytania, główny punkt wersetu 13 jest taki, że my, Bóg, musimy być tym, który nas ochroni przed szatanem i przed jego dziełem. I odszedłem, powiedziałem, że myślę, że pierwsza połowa tej rzeczy stwierdza coś przeciwnego,

aby wbić sedno do głowy. I po prostu starałem się skupić na tym, czego byłem pewien.

Tak czy inaczej, powiedziałbym, że ostateczna doksologia, bo to jest królestwo i moc i chwała na wieki, amen. Nie ma jej w najwcześniejszych rękopisach. Zaczęło się pojawiać ponownie około 150 lat po napisaniu Ewangelii Mateusza.

Wiemy, że wczesnochrześcijańscy skrybowie mieli tendencję do dodawania kwiecistego języka kościelnego. Możemy to zobaczyć w wielu innych miejscach w Biblii. Kiedy odmawialiśmy Modlitwę Pańską, zawsze mówiliśmy ją po prostu dlatego, że nie mówiąc jej, czujesz, że nie skończyłeś modlić się za ludzi, którzy zostali wychowani w kościele.

Ale z pewnością dodano to długo po tym, jak Mateusz napisał swoją ewangelię, dlatego nie ma tego w żadnym z współczesnych tłumaczeń mowy. Wiecie, naprawdę zapomniałem wskazać wersety 14 do 15. Myślę, że skończył akcje, o długo.

Powiedział modlitwę o Szatanie. I znowu mówi, wiem, że to naprawdę trudne, ale musicie wiedzieć, że naprawdę powiedziałem to, co powiedziałem. Mam na myśli, zastanawiam się, czy uczniowie w ogóle usłyszeli werset 13.

Przypuszczam, że w wersecie 12 wciąż drapali się po głowie i mówili, co, co on powiedział? Piotrze, powiedziałeś to? A Jezus powiedział, nie, naprawdę to powiedziałem. Jeśli przebaczysz innym ludziom, gdy zgrzeszą przeciwko tobie, twój Ojciec Niebieski również ci przebaczy. Ale jeśli nie przebaczysz innym ich grzechów, twój Ojciec nie przebaczy twoim grzechom.

Doktryna i wzajemność, choć trudne, nie można tego powiedzieć jaśniej. Okej, jakieś komentarze lub pytania dotyczące modlitwy, szczególnie wersetu 13? A co, jeśli proces jest procesem dyscyplinarnym dotyczącym nieprzebaczenia? On nie jest w procesie dyscyplinarnym, a jednak uwalnia nas od tego wcześniej wspomnianego zła. Albo może, innymi słowy, jeśli przełoży się to na inny artykuł, może to być demonstracyjny punkt do przodu.

Opisuje to zło, jakim jest nieprzebaczenie innym. Nigdy o tym nie myślałem. Nie jestem pewien, jak to przetworzyć.

Słyszeliście to? Technicznie rzecz biorąc, byłby to artykuł anaforyczny, ponieważ odnosiłby się do kwestii przebaczenia w wersecie 12. Gramatycznie tak by było. Wiecie, myślę, że zawsze niebezpiecznie jest mówić, no cóż, gdyby to miał na myśli, powiedziałaby to inaczej.

Ponieważ wszyscy mówimy rzeczy inaczej. To nie brzmi dla mnie, znowu, może to po prostu tradycja, to nie brzmi dla mnie naturalnie w ten sposób. To nie jest ta pokusa, ani pokusa, by nie wybaczać, albo po prostu mówi o pokusie.

Więc musiałbyś wymyślić jakieś, i ty, znając siebie, wymyśliłbyś dość mocny argument kontekstowy, że to nie było po prostu, mimo że Grek mówi o pokusie, że myśli o konkretnym rodzaju pokusy. Twój argument byłby, cóż, to jest to, co on właśnie powiedział i to właśnie powie. Więc jest to wciśnięte pomiędzy te dwa.

Jeśli to próba nieprzebaczenia. Nie podoba ci się, jak ci tu pomagam? Nie jestem przekonany, ale pomagam. On faktycznie zmienia tryb rozkazujący na aorystyczny subjunktywny, co jest innym sposobem na wyrażenie zakazu.

Tak więc, nastąpiła zmiana w naturze gramatyki. Więc chociaż w języku angielskim brzmi to jak kolejny rozkaz, tak naprawdę nim nie jest. Ma moc rozkazującą, ale łamie gramatykę.

I nie wódź nas na pokuszenie. Chciałbym powiedzieć, że to pokuszenie: Chciałbym tylko, żeby Grecy byli inni. Wybawia od zła, zła nieprzebaczenia.

Innym argumentem jest to, że masz 4 w w. 16, które łączy 14 z poprzednim. A więc tradycyjna interpretacja robi to, że 4, musisz pominąć w. 13, aby przejść do w. 12. A w twojej interpretacji nie musisz niczego pomijać.

I to jest argument. Ciągłe przesuwam tę rzecz do przodu, kiedy się na nią opieram, prawda? Przepraszam. Sprawię, że Matt wstanie i sprawdzi ostrość jeszcze raz.

Przepraszam za to. Cóż, z pewnością byłby to wynik paradoksu, a oczywiście Bóg zostawił cię z twoim procesem dyscyplinarnym. Tak, i o to właśnie chodzi.

Dlatego jeśli to nie wszystkie litotes, powiedziałbym, że twoja interpretacja może być numerem dwa, ponieważ nie potrafię niczego sensownego zrozumieć. Naprawdę wielka pochwała.

Nie mogę znaleźć interpretacji wersetu 13a samego w sobie. Nie mogę wymyślić żadnego sposobu, aby to miało sens. Więc albo powiążesz to z drugą połową wersetu 13, albo musisz zrobić coś takiego.

Ale znowu, ja bym... Nie mówię Jezusowi, jak ma mówić, ale naprawdę spodziewałbym się jakiegoś wskaźnika w pokusie, że myślał o konkretnej pokusie, tej, którą po prostu... Coś w tym stylu. W każdym razie. Cóż, gdyby nie było Jamesa, byłoby dobrze.

To, co my robimy, robi Bóg... On nie kusi nas w tym sensie, że chce, żebyśmy ponieśli porażkę. Kiedy byłem w... Byłem naprawdę wysoki w Szkocji. Szkoci są bardzo niscy.

A kiedyś byłem trochę wyższy i mogłem skakać dużo wyżej. Grałem na pozycji niskiego rozgrywającego w szkockiej drużynie narodowej. I to była świetna zabawa.

Ponieważ byłem o wiele większy od wszystkich innych, więc graliśmy gdzieś w turnieju krajowym. A ja nie jestem dobrym strzelcem rzutów wolnych.

Po prostu... Mam na myśli, że przez jakiś czas po prostu zacząłem rzucać z wysoku. Mój procent skuteczności rzutu z wysoku był znacznie wyższy niż rzutu wolnego. Ale tak czy inaczej, miałem problemy z rzutami wolnymi.

Więc szykowałem się do rzutu wolnego, gdy nagle usłyszałem : Założę się, że przegapisz! Jestem po prostu zaczepiany, więc znów zacząłem dryblować. Założę się, że przegapisz! Ten głos jest tak znajomy. To był trener.

I spojrzałem na niego. Musieliśmy być daleko przed nim, inaczej nie pozwoliłbym mu się do mnie zbliżyć. I spojrzałem na niego, a on powiedział: Założę się, że znowu to przegapisz .

Zaczął zakładać się ze mną o piwo, że spudłuję rzut wolny. Ale to najdziwniejsza rzecz na świecie. I strzeliłem, i spudłowałem.

I musiałem mu kupić piwo. Wiesz, chciał, żebym oblał. Nie lubił mnie z jakiegoś powodu.

Nie wiem. Naprawdę chciał, żebym to przegapił. Walczył, żebym nie mógł grać.

Ale byłem wystarczająco dobry, żeby móc grać. Ale zawsze było z nim napięcie. Chciał, żebym poniósł porażkę.

To jest dokładne przeciwieństwo Boga. Bóg nie chce, żebyśmy zawiedli. Będzie szedł z nami przez dolinę cienia śmierci.

On nas będzie karmił. Jego dzieci. Hebrajczyków 12.

Ale on nie chce, żebyśmy zawiedli. On nie jest trenerem. Pomysł, żeby kogoś prowadzić, a potem iść, mam nadzieję, że zawiodą.

Ulegają pokusie. To nie jest Bóg. To nie jest Bóg.

Ale stawia nas w sytuacjach, w których jesteśmy testowani, a my wzrastamy, potykamy się i uczymy. Jest coś w broszurze Johnny'ego Ericksona Taty o cierpieniu. Myślę, że cytuje Pipera lub Kellera.

Nie wiem, który. Ale wers jest o cierpieniu. Czasami Bóg pozwala, aby to, czego nienawidzi, osiągnęło to, co kocha.

I to pasuje tutaj, prawda? Czasami jesteśmy w sytuacjach, w których są problemy w kościele lub problemy w małżeństwie lub fizyczne obrażenia lub atak na Kirsten, takie rzeczy. On jest tam z nami, ale cały sens jest taki, że czas się uczyć i czas się rozwijać. To będzie w porządku.

Musisz po prostu iść ze mną, uczyć się i rozwijać. To jest problem. To jest problem.

Nie potrafię przewodzić. Nie potrafię się modlić, Boże, proszę nie wystawiaj mnie na próbę. Mogę się modlić, żebyś nie wystawiał mnie na próbę, w której zawiodę.

Ale to już jest obietnica. 1 Koryntian 10. I tak, jako ogólna regularna modlitwa, nie mogę powiedzieć: Boże, trzymaj mnie z dala od tych sytuacji, w których mogę wzrastać.

Jeśli jest to powiązane z brakiem przebaczenia, pokusą jest, aby nie przebaczyć. I to cię zniszczy.

To jest dr Bill Mounce w swoim nauczaniu o Kazaniu na Górze. To jest sesja 11 na temat Ewangelii Mateusza 6:11 i następną, Modlitwa Pańska, część 2.